

Ks. Wojciech Góralski  
Wydział Prawa Kanonicznego UKSW

**Problem nieważności wyroku  
w świetle dekretu Roty Rzymskiej c. Salvatori z 22 marca 2013 r.**

Turnus rotalny c. D. Salvatori (pozostałymi audytorami byli: G. Erlebach i G. McKay) rozpoznał – jako *quaestio praeiudicialis* (wymagała rozstrzygnięcia w pierwszej kolejności) – skargę pozwanej **o nieważność wyroku** (wniesioną, stosownie do kan. 1625 KPK, wraz z apelacją) wydanego w pierwszej instancji przez Sąd Kościelny K. dnia 10 lipca 2009 roku<sup>1</sup>. Po ustanowieniu 7 listopada tego samego roku turnusu w wymienionym składzie, a następnie po przetłumaczeniu akt (na język włoski) oraz po wyznaczeniu *ex officio* patronów dla obu stron, wymianie uwag tychże patronów, obrońcy wężła małżeńskiego i rzecznika sprawiedliwości, a także po ustanowieniu w międzyczasie nowego ponensa w sprawie, w dniu 22 marca 2013 roku turnus ten wydał dekret, w którym na postawione sobie pytanie: „An constet de nullitate sententiae Tribunalis K. die 10 lulii 2009 latae” odpowiedział: „Negative, seu **non constare** [podkr. – W.G.] de nullitate sententiae primi iudicii gradus”.

### 1. Przebieg sprawy

Dekret dotyczy małżeństwa zawartego 28 sierpnia 1993 roku, w jednym z kościołów parafialnych diecezji Kie., przez 27-letniego

---

<sup>1</sup> *Coram R.P.D. Davide Salvatori, Ponente [...]. Nullitatis matrimonii; Praejud.: Null. Sent. (N.-M.), Prot. N. 20.825; B. Bis 70/2013 (nieopub.)*. W tym miejscu uprzejmie dziękuję Ponensowi za udostępnienie mi Dekretu.

N., katolika, powoda w sprawie, z 26.letnią M., katoliczką, pozwaną. Wspólnota małżeńska, w której przyszło na świat jedno dziecko, od samego początku napotykała na coraz to nowe trudności we wzajemnym zrozumieniu stron, co doprowadziło do separacji małżonków, usankcjonowanej przez sąd cywilny w 2006 roku.

Pragnąc odzyskać status osoby wolnej na forum kościelnym, w dniu 13 lutego 2004 roku (a więc jeszcze przed uzyskaniem separacji) mężczyzna zwrócił się do Trybunału Kościelnego K., właściwego z racji tymczasowego zamieszkania strony pozwanej, o stwierdzenie nieważności małżeństwa. Tego samego dnia Trybunał powiadomił o tym pozwaną, która 8 marca 2004 roku potwierdziła otrzymanie tej informacji, podając miejsce swojego stałego zamieszkania („adres do korespondencji”) oraz wskazując świadków i załączając dokumenty. Trybunał skierował do niej pismo z zapytaniem, czy podany adres dotyczy jej stałego lub tymczasowego miejsca zamieszkania, co ma znaczenie w ustaleniu kompetencji prawnej. Pozwana oświadczyła wówczas pracownikowi Trybunału, iż *de facto* mieszka w innej miejscowości, co też deklarował Trybunałowi sam powód. W dniu 11 marca 2004 roku pozwana stawiała się wobec tego samego pracownika sądowego i wyraziła ustnie swoje zastrzeżenia oraz podejrzenia wobec urzędnika X. Trybunału (kapłana). Tego samego dnia, podtrzymując owe podejrzenia, żądała kompetencji innego Trybunału, lecz nazajutrz, w celu dokonania zmiany kompetencji Trybunału podała inne racje: zmianę swojego stałego zamieszkania. Dodała, że jej adres zamieszkania to miejscowość X, w której mieszka od 1956 roku, adres zaś wskazany do korespondencji w odpowiedzi na pismo Trybunału jest jedynie miejscem jej zamieszkania tymczasowego, bez formalnego tam rezydowania. Stwierdziła ponadto, że obecnie, 8 marca 2004 roku, podjęła starania o uzyskanie stałej rezydencji w miejscowości Z. Z uwagi na jej efektywne miejsce pobytu prosiła o zmianę siedziby Trybunału. Wspomniany wyżej urzędnik Trybunału odnotował, iż deklaracja pozwanej co do jej miejsca zamieszkania stoi w sprzeczności z jej stwierdzeniem pochodzącym z dnia poprzedniego. W celu zaś uniknięcia poważnych oskarżeń, przekazał jej oświadczenie Trybunałowi, wyjaśniając całą sprawę.

W dniu 21 marca 2004 roku akta zostały przesłane do Trybunału S., właściwego z uwagi na nowe stałe miejsce zamieszkania zadeklarowane przez pozwaną, a po dokonaniu wszystkich czynności prawnych pozwana została tam wezwana. W swojej odpowiedzi z dnia 4 maja 2004 roku dołączyła inne dokumenty, po określeniu zaś formuły wątpliwości zakomunikowanej stronom, dnia 24 maja 2004 roku skierowała do Trybunału list, dołączając nowe dokumenty. W dniu 2 lipca 2004 roku kobieta została wezwana na przesłuchanie sądowe, lecz zgłosiła zarzut przeciwko kompetencji Trybunału Biskupiego Diecezji S. stwierdzając, że trybunałem właściwym był trybunał miejsca, w którym zostało zawarte małżeństwo. Jednocześnie skierowała pismo do Trybunału Kie., Sygnatury Apostolskiej i Roty Rzymskiej. Na wezwanie do Trybunału S. odpowiedziała, iż wyklucza udział w procesie. Z kolei 19 lipca 2004 roku powód poprosił Trybunał S. o przeniesienie swojej sprawy małżeńskiej do Trybunału Diecezjalnego Kie.

Trybunał S., przyjmując zrzeczenie się powoda do procesu, przesłał wszystkie akta do Trybunału Kie. Po wymianie pism między Trybunałami S., Sygnatury Apostolskiej i Kie., w dniu 5 listopada 2004 roku Trybunał S. powiadomił pozwaną, iż Sygnatura Apostolska potwierdziła właściwość Trybunału Biskupiego S., oraz podał jej inne wyjaśnienia co do sposobu procedowania. Dnia 28 listopada 2004 roku pozwana skierowała do Trybunału S. swoją prośbę, a dnia 25 maja 2005 roku powód postulował kontynuowanie instancji w tymże Trybunale. Trybunał S. wystosował pismo do proboszcza pozwanej z poleceniem powiadomienia Trybunału o *domicilium* pozwanej, na które to pismo proboszcz odpowiedział: „Pozwana posiada apartament w miejscowości X., lecz przybywa tu jedynie sporadycznie: dwa lub trzy dni – dwa lub trzy razy w ciągu roku”<sup>2</sup>.

W takiej sytuacji Trybunał S. zgłosił wątpliwość do Sygnatury Apostolskiej co do swojej kompetencji w prowadzeniu sprawy. Wymieniony Trybunał Apostolski, po otrzymaniu wszystkich akt

---

<sup>2</sup> «[Convenuta] possiede un appartamento a [...], ma viene a [...] solo sporadicamente. Viene per due o tre giorni all'anno». – Tamże, n. 2.

z Trybunału Kie. i z Trybunału S. zadeklarował 31 maja 2006 roku właściwość Trybunału K. – przynajmniej z racji *quasi-domicilium* strony pozwanej na terenie tejże diecezji K., który to Trybunał sprawę uczynił swoją poprzez zgodne z prawem powiadomienie strony pozwanej o wpłynięciu skargi powodowej mężczyzny.

Po ukonstytuowaniu się w dniu 3 lipca 2006 roku Trybunału K., tego samego dnia sędzia prawidłowo określił formułę wątpliwości: „Czy wiadomo o nieważności małżeństwa stron z tytułu niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich po stronie pozwanej?”<sup>3</sup>. Po zakomunikowaniu tej formuły stronom i po ich wezwaniu, gdy pozwana nie stawiała się na trzecie z kolei wezwanie, w dniu 1 września 2006 roku została uznana przez Trybunał za nieobecną.

W piśmie z 11 września 2006 roku pozwana, wskazując na swoje nowe *domicilium* (powód natomiast podał Trybunałowi to samo miejsce zamieszkania kobiety 4 września tegoż roku podkreślając, że poprzednie adresy wskazane przez nią okazały się nieprawdziwe), powiadomiła Trybunał, że wezwanie sądowe skierowane do wcześniejszego jej miejsca zamieszkania otrzymała dopiero 6 września. Zaznaczyła jednocześnie, iż rezygnuje z udziału w procesie.

Trybunał K. skierował do pozwanej nowe wezwanie na przesłuchanie 8 marca 2007 roku, lecz kobieta w dniu 27 marca tegoż roku odpowiedziała informacją, że nie weźmie aktywnie udziału w procesie, z wyjątkiem tych czynności procesowych, które z prawa służą jej obronie; nadmieniła przy tym, że nie przedstawia żadnego świadka. Ponadto pozwana była dwukrotnie bezskutecznie wzywana na badanie przez biegłego.

Akta sprawy zostały dwa razy opublikowane, a dekrety o ich publikacji zostały podane do wiadomości jedynie powodowi. Po zamknięciu postępowania dowodowego, w dniu 10 lipca 2009 roku Trybunał wydał wyrok w sprawie [nie podano rozstrzygnięcia – W.G.];

---

<sup>3</sup> «Se avviene la nullità del matrimonio delle parti a titolo dell'incapacità di assumere gli obblighi matrimoniali essenziali da parte della convenuta?». – Tamże.

z dalszego kontekstu dekretu można wnioskować, że stwierdzono w nim nieważność małżeństwa.

W dniu 14 lipca 2009 roku wyrok został zakomunikowany pozwanej, ona zaś 27 lipca tegoż roku złożyła apelację do Roty Rzymskiej wraz ze skargą o nieważność wyroku<sup>4</sup>.

## 2. Rozstrzygnięcie skargi o nieważność wyroku

W części obejmującej łącznie motywy *in iure* oraz *in facto* dekretu rotalnego ponens wskazuje na wstępie trzy racje, które pozwana podała w swojej skardze przeciwko ważności wyroku Trybunału K. wydanego w pierwszej instancji, zgłaszając pretensje z powodu odmówienia jej prawa do obrony (kan. 1620, n. 7 KPK): 1) akta sprawy nie zostały opublikowane pozwanej; 2) nie zostały jej udostępnione uwagi obrońcy węzła małżeńskiego; 3) w wyroku Trybunału K. brak jest wzmianki o prawie stron do składania apelacji do Roty Rzymskiej. W dekrecie ustosunkowano się kolejno do wszystkich trzech zarzutów.

Gdy chodzi o **brak opublikowania akt sprawy stronie pozwanej**, to ponens, odwołując się najpierw do pierwszej części kan. 1598 § 1 KPK<sup>5</sup> wyjaśnia, że niekiedy brak publikacji akt jest zgodny z prawem, co określają niektóre paragrafy art.134 Instrukcji *Dignitas connubii* (z 25 stycznia 2005 roku)<sup>6</sup>. Tak więc w § 3 stanowi się: „Stronie, której niestawiennictwo w sądzie zostało zadeklarowane, należy notyfikować formułę wątpliwości oraz wyrok stanowczy, z zachowaniem art. 258 § 3”. Z kolei, w § 4 stwierdza się: „Stronie nieobecnej stosownie do art.132 z powodu nieznanego miejsca pobytu, nie czyni się żadnej notyfikacji akt”.

---

<sup>4</sup> Tamże, n. 3.

<sup>5</sup> „Po zgromadzeniu dowodów, sędzia dekretem stronom i ich adwokatom powinien zezwolić, pod sankcją nieważności, by mogli w kancelarii sądu przejrzeć akta dotąd im nieznanne”.

<sup>6</sup> PONTIFICIUM CONSILIUM PRO TEXTIBUS LEGISLATIVIS, *Instructio „Dignitas connubii”*, 25 I 2005, w: T. ROZKRUT (red.), *Komentarz do Instrukcji procesowej „Dignitas connubii”*, Sandomierz 2007.

Ponens, powołując się na dekret c. Erlebach z 2 lipca 2009 roku<sup>7</sup> dodaje następnie, iż istnieje zasada, że niekiedy formalna publikacja akt nie jest konieczna (jeśli stronie wszystkie akta są znane skądinąd) albo brak publikacji bynajmniej nie niesie ze sobą istotnej odmowy prawa do obrony, ponieważ strona z tego prawa zrezygnowała. Dla prawidłowej oceny pozycji procesowej stron w sprawie, dodaje Salvatori za Erlebachem, należy uwzględnić wszystkie okoliczności sprawy, zwracając baczną uwagę na aktywność procesową stron podczas biegu sprawy. Poza tym, w art. 134 § 2 powołanej wyżej Instrukcji nadmienia się, iż stronom, które zdają się na sprawiedliwość trybunału, należy notyfikować dekret określający formułę wątpliwości, a także złożoną ewentualnie nową prośbę, dekret publikacji akt oraz wszystkie decyzje kolegium.

Po przytoczeniu owych przesłanek prawnych ponens zauważa, że jeśli powołaną normę prawną rzeczywiście odniesie się do rozpoznawanego przypadku, to niezwykle ważne stają się różniące się od siebie sytuacje uwzględnione w art. 134 §§ 2-3 Instrukcji *Dignitas connubii*. Z tego też powodu Salvatori uznaje za kluczową kwestię to, czy przypadek, o którym mowa w sprawie, może być uznany w rzeczywistości za objęty paragrafem 2 wymienionego artykułu (zdanie się na sprawiedliwość sądu), skoro pozwana pierwszy raz powiedziała Trybunałowi: „Rezygnuję z udziału w procesie”, a za drugim razem: „Informuję, że nie będę aktywnie brała udziału w procesie, z wyjątkiem tych czynności procesowych, które z prawa służą mojej obronie; nie zgłaszam żadnego świadka w procesie”, czy też mieści się w obrębie paragrafu 3 wspomnianego artykułu (zdeklarowanie przez sąd nieobecności strony), skoro patron pozwanej stwierdził: „W żaden sposób z akt nie wynika, że wezwania sądowe dotarły do rąk strony pozwanej”. Należy wreszcie pytać, dodaje ponens, czy drugie stwierdzenie nieobecności strony niestawiającej się jest konieczne, gdy po jednym zdeklarowaniu przez sędziego absencji była wielokrotnie wzywana do stawiennictwa w sądzie.

---

<sup>7</sup> *Decretum c. Erlebach diei 2 iulii 2009, Manilen., B. Bis 95/05, n. 3.*

Wypowiadając się najpierw w odniesieniu do pierwszej kwestii ponens zauważa, że przytoczonych stwierdzeń kobiety nie należy mylić z wolą zdania się na sprawiedliwość Trybunału. Co się zaś tyczy kwestii drugiej, poruszonej przez patrona, to należy zwrócić uwagę (Salvatori przytacza tu fragment dzieła F. J. Ramosa<sup>8</sup>), iż absolutnie nie można powiedzieć, że notyfikacja dokonana w drodze przesyłki poleconej za potwierdzeniem odbioru jest całkowicie pewna, ponieważ pokwitowanie odbioru nie musi być w sposób konieczny podpisane przez osobę, do której przesyłka ta została skierowana. Tego rodzaju trudność, stwierdza ponens, jest jednak „bardzo odległa”, powszechnie bowiem domniemywa się, że podpis potwierdzający otrzymanie przesyłki przez osobę wskazaną jako adresat powiadomienia jest złożony prawowicie, chyba że niezbitymi dowodami udowodni się coś przeciwnego. Lecz jakkolwiek by się to nie dokonało, to – w myśl kan. 1509 § 2 KPK – zarówno o fakcie dokonanej notyfikacji, jak i o sposobie jej dokonania należy poczynić wzmiankę w aktach. Tak więc nie tylko istnieje pewność co do zachowania praw stron, lecz poprawne okazuje się także działanie sądowe. W spornym bowiem przypadku o ważności aktów sądowych, przede wszystkim wyroku stanowczego, nie wystarczy do obrony ważności decyzji, aby sędzia stwierdził, że notyfikacja została właściwie dokonana, jednak bez prawowitego udowodnienia faktu. Wymaga się bowiem stanowczo zaznaczenia w aktach czynności sądowej, która niezbitcie dowodziłaby, że powiadomienie zostało rzeczywiście dokonane lub że usiłowano go dokonać<sup>9</sup>. Poza tym trzeba zwrócić uwagę na to, że nie jest czymś prawnie koniecznym, by powiadomienia i wezwania były zawsze kierowane przesyłką poleconą, lecz jedynie, gdy pozostają one bez jakiegos poręczenia; wtedy zaś powiadomienie lub wezwanie należy ponowić ze wszystkimi środkami ostrożności wskazanymi w kan. 1509 KPK.

---

<sup>8</sup> F. J. RAMOS, *I tribunali ecclesiastici*, Roma 2000, ed. 2, s. 347.

<sup>9</sup> Odwołano się tutaj do dekretu c. Erlebach z 28 I 2010, *Katovicen.,B. Bis 16/10*, n. 3.

Odnosząc się do rozpoznawanego przypadku, Salvatori stwierdza, że z jednej strony Trybunał działał według prawa, ponieważ pozwaną trzeci raz wezwał kierując prawomocne wezwanie do ostatniego znanego stałego, prawowitego miejsca jej zamieszkania (nie zaś pierwszy raz i drugi). Z drugiej strony pozwana wezwanie w rzeczywistości przyjęła, jeśli, jak się okazało, działała w sądzie. Taki zaś sposób postępowania kobiety w procesie wydaje się przeciwny przepisowi prawa, to jest nielegalny (w stosunku do art. 163 § 2 Instrukcji *Dignitas connubii*), ponieważ nieprawnie wyłączyła się spod posłuszeństwa Trybunałowi. Sama zresztą zeznała, iż odrzuca udział w procesie, a po trzecim wezwaniu na zeznanie odpowiedziała Trybunałowi, iż nie będzie aktywnie uczestniczyć w procesie, z wyjątkiem czynności procesowych, które służą jej prawu do obrony; dodała jednocześnie, że nie przedstawia żadnego świadka.

W takiej sytuacji, czytamy następnie w dekrete, sędziowie pierwszej instancji prawowicie zadeklarowali pozwaną (1 września 2006 roku) jako nieobecną w procesie, a gdy ona trwała uporczywie w swojej decyzji, kolejne stwierdzenie nieobecności nie było potrzebne, gdyż ani w marcu 2007 roku ani później nie zmieniła swojej decyzji<sup>10</sup>. Z tego też powodu sędziowie Trybunału pierwszej instancji dobrze zinterpretowali przypadek w świetle przytoczonego wyżej art. 134 § 3 Instrukcji *Dignitas connubii* i całkowicie zgodnie z prawem nie notyfikowali pozwanej dekretu publikacji akt. Salvatori dodaje, że co się wreszcie tyczy konieczności (lub nie) wydania dekretu o nieobecności strony w sądzie, to odpowiedź została już udzielona<sup>11</sup>.

Z kolei, w kwestii nieprzekazania pozwanej uwag obrońcy wężła małżeńskiego ponens przyjmuje, że w świetle utrwalonego orzecznictwa rotalnego uprawnienie przedstawienia pierwszego pisma obrończego (głos strony i uwagi obrońcy wężła małżeńskiego) należy do istoty prawa do obrony, chyba że strona wyraźnie lub *implicite* zrzekła się udziału w procesie. Obowiązujące zaś prawo (art. 134 § 3 Instrukcji

---

<sup>10</sup> Odwołano się tutaj do pracy: J. TORRE, *Breve commentarium ad Instructionem „Provida Mater”*, Neapoli 1936, art. 115, s. 47.

<sup>11</sup> *Coram R.P.D. Davide Salvatori, Ponente [...]*, n. 5.



*Dignitas connubii*) nie przewiduje wymiany pism obrończych ze stroną zdeklarowaną przez sąd jako nieobecna. O odmowie więc prawa do obrony nie może być w ogóle mowy<sup>12</sup>.

Wreszcie, co się tyczy pominięcia w wyroku wzmianki o prawie apelacji do Roty Rzymskiej, to redaktor dekretu zauważa, że w myśl kan. 1614 KPK strony powinny być poinformowane o środkach, przy pomocy których można występować przeciwko wyrokowi, m.in. poprzez złożenie apelacji do Roty Rzymskiej (art. 257 § 2 Instrukcji *Dignitas connubii*), lecz informacje w tym zakresie nie mogą stanowić istotnej części samego wyroku, ponieważ wyrok, *stricte loquendo*, jest interpretacją prawa w danym przypadku (por. kan. 16 §§ 1 i 3 KPK); owszem, informacje są aktami Trybunału, które logicznie następują po ukształtowaniu się samego wyroku. Poza tym informacje należą raczej do publikacji, czyli zawiadomienia o wyroku (kan. 1615 KPK), co może się dokonać w różny sposób, m.in. poprzez zamieszczenie ich w samym wyroku, po podpisach sędziów (art. 253 §§ 4-5 Instrukcji *Dignitas connubii*) albo w piśmie zawiadamiającym o wyroku albo na karcie załączonej do wyroku. Dlatego też brak informacji, nawet gdyby to było czymś nielegalnym i ograniczało prawo do obrony, *ex se* nie powoduje nieważności wyroku, stosownie do kan. 1620, n. 7 KPK<sup>13</sup>.

W rozpoznawanym przypadku, czytamy w dekrete c. Salvatori, wyrok pierwszej instancji z 10 lipca 2009 roku został notyfikowany stronie pozwanej 14 lipca tegoż roku. Przeciwko temu orzeczeniu złożyła ona apelację do Roty Rzymskiej 27 lipca tego samego roku, a następnie poparła tę apelację nieco ponad miesiąc później, bo 30 sierpnia; tego samego dnia złożyła przeciwko wyrokowi także skargę o nieważność. Jeśli tak, stwierdza ponens, to tzw. nieprawidłowości zostały uważnione przez złożenie przez pozwaną apelacji do Roty Rzymskiej<sup>14</sup>. Jest też oczywistym faktem, że pozwana w swoich

---

<sup>12</sup> Tamże, n. 6.

<sup>13</sup> Ponens odwołuje się tutaj do Dekretu c. Erlebach z 28 I 2010, jw., n. 12.

<sup>14</sup> Ponens odwołuje się tutaj do Dekretu c. Erlebach z 10 II 2010, *Gurcen.*, B. Bis 10/05, n. 12.

pismach odwoływała się wprost nie tylko do prawa kanonicznego, ale i do Magisterium Kościoła. Turnus rotalny uznaje więc, że kobieta znała swoje prawa i wykonywała je nie tylko składając odwołanie, lecz także w całym procesie prowadzonym w pierwszej instancji. W kwestii tej, dodaje ponens, wypowiedział się w instancji rotalnej obrońca węzła małżeńskiego wnikliwie zauważając, że pozwana osobiście działała w pierwszej instancji, tj. nie ustanowiła żadnego patrona zaufania; niewątpliwie jednak można stwierdzić, iż (choć sprawowała urząd prokuratora w prokuraturze regionalnej), korzystała z pomocy jakiegoś doradcy obeznanego z prawem kanonicznym. Wobec tego – konkluduje ponens – o odmowie wykonywania prawa do obrony przez pozwaną nie może być mowy<sup>15</sup>.

W części dyspozycyjnej dekretu zawarte jest stwierdzenie, iż biorąc pod uwagę motywy prawne i faktyczne, na postawione na wstępie (w formule wątpliwości) pytanie turnus odpowiada: „Non constare de nullitate sententiae primi iudicii gradus”<sup>16</sup>.

### 3. Uwagi końcowe

Przedstawiony dekret rotalny, stanowiący rozstrzygnięcie skargi złożonej o nieważność wyroku (wraz z apelacją od tegoż wyroku), może być przykładem wnikliwego podejścia turnusu sędziowskiego c. Salvatori do trzech kwestii proceduralnych, które stanowiły przedmiot skargi.

Sprawa napotkała jednak na duże trudności już na samym wstępie, kiedy to sądowe powiadomienie pozwanej o wniesieniu skargi o nieważność małżeństwa przez jej męża do Trybunału Kościelnego K. wywołało długi ciąg zdarzeń związanych z koniecznością ustalenia właściwości trybunału.

Jakkolwiek powód wniósł skargę *nullitatis matrimonii* do Trybunału Kościelnego K., wskazując na jego właściwość z racji tymczasowego miejsca zamieszkania pozwanej, to jednak – jak się okazało

---

<sup>15</sup> *Coram R.P.D. Davide Salvatori, Ponente [...]*, n. 7.

<sup>16</sup> Tamże, n. 8.

– nierzetelność tej ostatniej w określeniu własnego stałego (lub tymczasowego) miejsca zamieszkania spowodowała iście meandryczną „wędrówkę” akt sprawy: poczynając od Trybunału K., poprzez Trybunał S. i Trybunał Kie, by wreszcie decyzją Sygnatury Apostolskiej sprawą mógł się zająć Trybunał K., właściwy z tytułu przynajmniej *quasi domicilium* kobiety.

Skarga pozwanej o nieważność wyroku, jaki zapadł w Trybunale K. 10 lipca 2009 roku, została wniesiona (wraz z apelacją) 27 lipca tego samego roku, a zatem w terminie piętnastu dni użytecznych od wiadomości o ogłoszeniu tego orzeczenia, stosownie do kann. 1630 § 1 i 1625 KPK oraz artt. 281 § 1 i 274 § 3 Instrukcji *Dignitas connubii* (dot. złożenia apelacji).

Wnosząc do Roty Rzymskiej skargę o nieważność wyroku wraz z apelacją, pozwana wskazała na odmówienie jej przez Trybunał K. prawa do obrony (kan. 1620, n. 7 KPK i art. 270, n. 7 Instrukcji *Dignitas connubii*), co miało znaleźć swój wyraz w odniesieniu aż do trzech kwestii proceduralnych. Jak się okazało, dekret turnusu rotalnego c. Salvatori nie dopatrzył się naruszenia żadnej z tych procedur.

Najwięcej uwagi poświęcono w dekrete rotalnym kwestii zaskarżonego braku dotyczącego nieopublikowania przez Trybunał akt stronie pozwanej, co miało naruszyć przepis kan. 1598 § 1 KPK oraz art. 229 § 2 Instrukcji *Dignitas connubii*. Sędziowie rotalni stanęli przed istotnym dylematem: czy w rozpoznawanej sprawie należy uznać, iż pozwana zdała się na sprawiedliwość sądu (mogło to wynikać z oświadczeń kobiety, iż nie będzie uczestniczyć w procesie, a następnie, że nie będzie uczestniczyć w procesie, z wyjątkiem czynności, które z prawa służą jej obronie), a wówczas – stosownie do art. 134 § 2 Instrukcji *Dignitas connubii* – należałoby przyjąć, iż publikacja akt sprawy wobec strony pozwanej powinna być dokona, a skoro jej nie było, to wyrok byłby nieważny, czy też należy wziąć pod uwagę udokumentowany fakt zdeklarowania pozwanej przez sąd za nieobecną, a wówczas – stosownie do art. 134 § 3 Instrukcji *Dignitas connubii* – należałoby przyjąć, że Trybunał nie miał obowiązku publikowania akt stronie pozwanej, a tym samym uznać, że wyrok Trybunału K. był ważny. Zdecydowanie opowiedziano się za drugą z tych opcji, przy

czym turnus rotalny z uznaniem odniósł się do decyzji Trybunału K., który – stosownie do art. 134 § 3 Instrukcji *Dignitas connubii* – nie dokonał publikacji akt wobec pozwanej. W rozstrzygnięciu rotalnym pośrednio wskazano na znaczenie dekretu o nieobecności strony (gdy nie stawia się na wezwanie) w procesie *nullitatis matrimonii*.

Oddalenie skargi o nieważność wyroku objętej punktem drugim i trzecim nie nastręczyło audytorom totalnym większych trudności interpretacyjnych.

**The problem of annulment a sentence in the light of the Roman Rota  
decree c. Salvatori of 22 March 2013**

**Summary**

The author presents and comments on a decree of the Roman Rota, which is an answer to a complaint (made together with an appeal) of the respondent regarding annulment of a sentence *nullitatis matrimonii* case issued on 10 July 2009 by the tribunal of the first instance. This decree was appealed against due to presumed deprivation of the respondent of her right of defence as regards three procedural issues (given in the title).

Having considered provisions of CIC and *Dignitas connubii* Instruction, the Rota judges decided that the respondent was not deprived of her right of defence in any of these issues, and, therefore, they decided that the annulment of the aforementioned decree was not proved.